

# GAZETA POLSKA

Nr 64/16

PISMO

30. 09. 1989

Konfederacji

Polski

Niepodległej

## DEKLARACJA KATOLIKÓW POLSKICH I NIEMIECKICH

W kontekście obchodów rocznicy wybuchu II wojny światowej w wyniku napaści Niemiec Hitlerowskich na Polskę w dniu 1 września 1939 r. oraz poprzedzających ten fakt układów Hitler-Stalin i ich następstw w postaci inwazji sowieckiej na Polskę i dokonania podziału Europy ważnym faktem było wspólne oświadczenie katolików polskich i niemieckich: "o wolność, sprawiedliwość i pokój w Europie". Było ono ogłoszone równocześnie w Warszawie i w Bonn dnia 8 sierpnia br. Jego sygnatariuszami ze strony polskiej byli wybitni działacze ruchu "Znak", a ze strony niemieckiej - osobistości z kręgu Centralnego Komitetu Katolików Niemieckich, niejednokrotnie pełniące ważne funkcje w życiu politycznym RFN. Długi tekst oświadczenia analizuje i potępia bezmiar zła, jakie przyniosła II wojna światowa,

które dotknęło także naród niemiecki. Odwołuje się też do prekursorskiego listu biskupów polskich do biskupów niemieckich, jaki został wystosowany z okazji naszego Milenium i zawierał słynną formułę: przebaczymy i prosimy o przebaczenie. Warto przytoczyć niektóre fragmenty tego oświadczenia.

Wojciech Skrodzki

"(...) Wspólnie ubolewamy, że cyniczna polityka mocarstwowa - której wyrazem był pakt Ribbentrop-Mołotow - umożliwiająca fanatyczną i niszczytelką politykę wojenną Hitlera stała się podstawą podziału Europy na dwa przeciwstawne obozy polityczne. Przepelnionej nienawiścią przeszłość nie udało się przezwyciężyć przez akt zawarcia pokoju. Wciąż ją wykorzystywano dla celów ideologicznych i politycznych mimo zasadniczej zmiany sytuacji w

» 3

## Uzasadniony strach

Nój komentarz

W ostatnich dniach kilka osób wywodzących się z "Solidarności" o dość znanych nazwiskach podniosło zarzuty pod adresem niezadowolonych z obecnego stanu rzeczywistości, co im się nie podoba, gdy jest przecież tak wspaniale. Poczułem się wywołany do odpowiedzi i odpowiadam moim zdaniem mogło być lepiej.

Najpierw, w zbyt dużym stopniu "Solidarność" zrezygnowała ze swych aspiracji w czasie obrad okręgowego stożu. Niepotrzebna by zgoda na to, iż "Solidarność" będzie się legalizowała, gdyż mogła się relegalizować i wrócić w całości do stanu sprzed 19.XII. Nie byłoby wtedy nieszczęśliwego rozbitcia związku na grupę Krajowej Komisji Wykonawczej pod wodzą Wałęsy i Grupy Robotniczą Krajowej Komisji pod kierownictwem Jurczyka, Słowika i Rulewskiego. Niepotrzebnie też strona solidarnościowa zgodziła się na tylko częściowo demokratyczne wybory.

Później, po wielkim sukcesie wyborczym, "Solidarność" nie potrafiła pójść za ciosem i zadącać natychmiast wolnych wyborów samych akceptować wciągnięcia do Sejmu tylnymi drzwiami "listy krajowej".

Jeszcze później, "Solidarność" powinna wysunąć własnego kandydata na urząd Prezydenta, a jeśli ze względu na wewnętrzne spory nie była w stanie tego uczynić - należało umożliwić wybór na ten urząd Jaruzelskiego i spowodować kryzys prezydencki, albo doprowadzić do wolnych wyborów, albo też spowodować znaczne ograniczenie ogromnych konstytucyjnych uprawnień prezydenta.

Takie rozwiązanie leżało przecież w mocy "Solidarności".

Co by to wszystko Polsce dało?

Po pierwsze, szansę na ostateczne zlikwidowanie nomenklatury PZPR. Po drugie, okazję do zbudowania stabilnego parlamentu z większością głosów umożliwiającą sprawne i radykalne przemiany demokratyczne w państwie. Po trzecie - możliwość obarczenia kosztami reformy gospodarczej budżetu państwa (wojsko, ZOMO, administracja), a nie społeczeństwa. Po czwarte, ustawiłoby zadanie ostatecznego ciosu władzom komunistycznym poprzez przejęcie osłabionej kontroli nad administracją, wojskiem, milicją, środkami masowego przekazu i gospodarką.

Bez spełnienia powyższych warunków, nadal nie mamy - jak sądzę - szans na wyprowadzenie Polski z ekonomicznego i politycznego kryzysu. Wojsko, milicja, Narodowy Bank Polski są w ręku PZPR-owców, którzy kontrolują też handel zagraniczny. Komunistyczni wojewodowie czują się silniejsi i bardziej pewni siebie niż solidarnościowi ministrowie. Nomenklatura PZPR, zamiast być sądzona i rozliczana za zniszczenie kraju, spokojnie wykupuje na prywatną własność osłabione zakłady pracy. Parlament z kolei mamy z nieproporcjonalnie dużym udziałem członków PZPR, SD i ZSL, którzy mimo koalicji z "Solidarnością" będą najpierw bronić swych własnych interesów i majątków.

Zwolennicy polityki Lecha Wałęsy powiedzą zapewne, iż uczyniono maksymalnie dużo, że nie można komunistom od razu wszystkiego zabierać, że trzeba dać im szansę

## Spotkanie przywódców KPN i SD

Trudna sytuacja polityczna i społeczna kraju była głównym tematem rozmowy przewodniczącego Konfederacji Polski Niepodległej Leszka Moczulskiego z Przewodniczącym GK Stronnictwa Demokratycznego Jerzym Józwiakiem, które odbyło się 22.IX br. W rozmowie opowiedziano się za dialogiem wszystkich politycznych sił prereformatorskich prowadzonych w imię nadrzędnych interesów narodowych, budowy prawdziwej demokracji i ratowania polskiej gospodarki. W tym kontekście mówiono o możliwościach i sposobach realizacji postulatów programowych KPN i SD. Opowiedziano się za rzeczywistym równouprawnieniem partii i ugrupowań politycznych. Przyjęto, że wzajemne kontakty będą w przyszłości kontynuowane.

## STOWARZYSZENIE DZIENNIKARZY POLSKICH

Bardzo szybko odradza się SDP, rozwiązane przez władze w stanie wojennym, a ponownie zalegalizowane latem tego roku. Skupia ono dziennikarzy zarówno z pierwszego, jak i drugiego obiegu. Do terenowych władz SDP okręgu warszawskiego (skupiającego ok. 1500 dziennikarzy) wybrani zostali także nasi koledzy redakcyjni. Członkiem Rady okręgu, a następnie Zarządu został Krzysztof Król, zaś członkiem Komisji Rewizyjnej - Wojciech Skrodzki.

przekształcenia się w normalną partię polityczną, że - wreszcie - wybrano rozwiązanie najbezpieczniejsze.

Zgoda; może jest to rozwiązanie najbezpieczniejsze, ale też jest ono najmniej skuteczne. Nie da się przecież pokonać oporów nomenklatury i administracji - głównych winowajców katastrofy ekonomicznej, bez zrobienia porządku z samymi komunistami. Nie da się zjeść jajka i nie rozbić skorupki. Czasami lepiej jest ryzykować, niż zapewniać sobie spokój, choć zbudny, ze strony PZPR, ale narażać się na krytykę, bunt i porażkę w oczach społeczeństwa.

Piszę te słowa z dość gorzką miną. Naprawdę, życząc rządowi Tadeusza Mazowieckiego wszystkiego najlepszego. Miałem zresztą przyjemność powiedzenia mu tego osobiście. Ale jednocześnie boję się, czy jego kierunek myślenia jest taki sam jak nastroje społeczeństwa, czy ludzie nie będą mieli za chwilę wszystkiego dość. Dość komunistów, dość kryzysu, dość gry politycznej. Czy nie woleliby już dziś zaryzykować walki o niepodległość, normalne państwo. Boję się i myślę, że jest to strach uzasadniony. Boję się i mam nadzieję, że ewentualny bunt i wybuch społeczny doprowadzą wreszcie do tak pożądanego przez wszystkich sukcesu.

Krzysztof Król



# OSWAJANIE AIDS W PRL-U

## AIDS NA ŚWIECIE

Wirus AIDS pojawił się najprawdopodobniej w Afryce Środkowej w 1978 r. Z Afryki został przeniesiony na Haiti, potem do USA, do Europy i na pozostałe kontynenty. Pierwsze alarmujące doniesienia o zgonach młodych homoseksualistów z powodu nietypowo przebiegających zapaleniu płuc oraz chorób nowotworowych pojawiły się w raportach Ośrodka Kontroli Chorób w Atlancie w lipcu 1981 r. Już wkrótce okazało się dla wszystkich jasne, że ludzkość zaczęła zagrażać nowa nieznana choroba. Określono ją mianem Acquired Immune Deficiency Syndrome czyli zespołem nabytego braku odporności. W 1983 r. okazało się, że AIDS jest chorobą zakaźną powstającą pod wpływem wtargnięcia do organizmu zarazka. Wykryli to prawie jednocześnie dr L. Montagnier z Instytutu Pasteura w Paryżu oraz dr R. Gallo z Narodowego Instytutu Badań Raka w Bethesda w Stanach Zjednoczonych. Zarazki, które wywołują choroby zakaźne są pasożytami. Uszkodzenia organizmu przez zarazki dają obraz choroby zakaźnej. Choroba zakaźna zaś rozwija się, gdy istnieje źródło rozprzestrzeniania się zarazków (t.j. wirusów, bakterii lub pierwotniaków). Tym źródłem może być chory człowiek (największe ilości HIV - wirusa AIDS - znajdują się we krwi i spermie, a także w ślinie, łzach) lub zwierzę albo "zdrowy człowiek" wydajający zarazki tzw. nosiciele. Najczęstszymi drogami przekazywania zarazków są: woda, pokarmy, brudne ręce, owady i inne stawonogi. Zarazki mogą przenikać do organizmu wraz z prądem

## KRYNICA GÓRSKA

Na zaproszenie miejscowego Komitetu Obywatelskiego "Solidarności" wstąpiło w jego szereg dwóch oficerów zawodowych LWP. Przewodniczącym całego Komitetu został kpt. Zbigniew Martyka, zaś do prezydium KO wybrano por. Włodzimierza Olszowskiego.

## GRZEGORZ ROSSA - UNIEWINNIONY?

Odpowiedział na to pytanie nie udeiliła nawet najwyższa instancja odwoławcza przy Prezydium Stołecznej Rady Narodowej, orzekając, iż ustawa amnestyjna anuluje wszystkie poprzednie wyroki kolejalne i puszcza wszystko w niepamięć. Ale Grzegorz Rossa odwoływał się dlatego, że "puszczenie w niepamięć" nie satysfakcjonowało go, dopuszczając mniemanie, iż mógł popełnić wykroczenie. Jak? Otóż przez rok ciągnął się przeciwko niemu sprawa o napaść i pobicie zomowca w dniu 31 lipca 1988 r., po mszy św. w katedrze w rocznicę Powstania Warszawskiego. Nie zdziwi czytelników informacja, iż to on sam właśnie został wyrwany z grupy, stojącej na ulicy przed milicyjnym kordonem, pobity, wciągnięty do sukni i zatrzymany. Tygodniami ciągnęła się sprawa, zeznawali zomowcy, jak to byli przez Rossę poszkodowani, wreszcie przyszła okrągłostolowa amnestia i z dużym opóźnieniem "puszczono wszystko w niepamięć". Ale uznanie go niewinnym w świetle tutejszego prawa okazało się niemożliwe. Niby drobna sprawa, ale problem poważny. Czymś innym jest przecież "akt łaski", a czym innym niewinność.

W.S.

powietrza przez jamę nosowo-gardłową oraz przez piuca wraz z grypa, odra, kokuszem, mogą też być polykane z pokarmem i wodą - drogami zakażenia tyfuszem, czerwonką, żółtaczką zakaźną, a także mogą wnikać w organizm przy uszkodzeniach ochronnej warstwy skóry (zarazki duru brzusznego przenoszone przez ukłucie wszy lub zadrapanie). Co prawda organizm człowieka posiada cały system naturalnej obrony przed różnymi pasożytami drobnoustrojami, ale pozbawiony naturalnych barier ochronnych jest bezsilny. Wirus AIDS jest właśnie zarazkiem niszczącym owe bariery i powoduje, że nawet niegroźne zakażenia mogą mieć ciężki przebieg i prowadzą do śmierci.

"Jeszcze kilka lat temu przekonanie, że AIDS dostęga jedynie homoseksualistów, narkomanów stosujących zastrzyki dożylnie, hemofiliików, a także tych, którym przetoczono duże ilości nieprzebadanej krwi było niezwykle silne" ("Jestem" luty 1988r). Ostatnie badania dowodzą jednak, że ofiarą AIDS może stać się każdy. Co prawda stwierdzenia te nie są zbyt popularne i skrzętnie skrywane w obawie przed paniką, ale AIDS szaleje wszędzie i lepiej sobie uświadomić istniejące zagrożenie wtedy gdy jeszcze można mu przeciwdziałać.

W ubiegłym roku podano, iż wówczas żyło na świecie od 5 do 10 milionów nosicieli wirusa. Jak wiadomo nie wszyscy po zakażeniu nim chorują i umierają. Niektórzy noszą wirusa w swoich komórkach, ale ich życiu nie zagraża niebezpieczeństwo. Niemniej osoby te mogą nieświadomie przekazywać wirusa innym. U nosicieli wirusa nie występują najczęściej rzadne zmiany chorobowe widoczne gołym okiem. Tak więc żadna kobieta, jak i mężczyzna, którzy zazwyczaj nie zdają sobie sprawy z tego, że są nosicielami wirusa, stanowią źródło zakażenia dla swoich partnerów. Znane są liczne przypadki, kiedy nosiciel AIDS żyje do dzisiaj, a zmarły już zakażone przez niego osoby.

Ze względu na niezwykle dużą ilość zachorowań, rządy krajów wysokorozwiniętych przeznaczyły ogromne sumy na prowadzenia badań nad AIDS-em, choroba, która przez Światową Organizację Zdrowia została uznana za epidemię o powszechnym zasięgu w skali całego globu (pandemia).

Obserwacje wirusa HIV dowodzą, że charakteryzuje go niesłychana wprost zdolność do mutacji. Niezwykle szybko i łatwo przystosowuje się on do różnych warunków uniemożliwiających tym samym wynalezienie szczepionki. Co prawda na uniwersytecie w Dusseldorfie udało się wytworzyć jak gdyby auto szczepionkę z krwi chorego, która zaszczepiono już kilkaset osób, ale wyniki nie są jeszcze znane. Pewne nadzieje wiąże się z nowymi lekami np. AZT (Azydotymidyna), która nie niszczy wirusa HIV, ale uniemożliwia jego dalsze rozmnażanie, co przedłuża życie wywołując jednocześnie jednak szkodliwe dla życia skutki uboczne. Podobnie działającym lekiem jest wynaleziony w Izraelu "ol 721". Ponoć po jego zastosowaniu zaczęli powracać do zdrowia pierwsi pacjenci, którym przepowiadano śmierć w ciągu kilku miesięcy. Niestety do tej pory nie wynaleziono ani szczepionki, ani leku, który doprowadziłby do pełnego wyleczenia. Naukowcy z Instytutu Pasteura przewidują, że do chwili wynalezienia skutecznych środków przeciwko wirusowi może upłynąć 5 do 7 lat. A więc dopiero około 1996 r.

## AIDS W PRL

Pierwsze przypadki zachorowań na AIDS w Polsce odnotowano parę lat temu. Wówczas było ich kilkanaście, jednak w ciągu czterech lat liczba ta bardzo wzrosła. Wbrew oficjalnym doniesieniom stan jest alarmujący. Obecnie trwają kursy specjalistyczne dla ordynatorów szpitali w celu opracowania jakiegokolwiek programu działań zmniejszającego stopień rozprzestrzeniania się choroby. Wirus HIV jest wrażliwy na działanie środków odkażających, takich jak alkohol, formalina, lizol. Niszczy go również bez trudu zwykła sterylizacja przez gotowanie, gdyż ginie on w temperaturze 60 stopni Celsjusza. Jednak w naszych polskich warunkach, jak się okazuje, źródłami zakażenia są nie tylko osoby chore, ale także szpitale. Jeżeli wierzyć nie potwierdzonym przez szczegółowe badania doniesieniom w ponad 10 procentach polskich szpitali wirus już jest obecny, a jak wynika z dotychczasowych badań u ponad kilkunastu tysięcy Polaków stwierdzono obecność wirusa. Z najnowszych prognoz wynika, że jeżeli stan sanitarny, dostęp do środków medycznych typu jednorazowych strzykawek oraz igieł, a także zaopatrzenie w urządzenia do produkcji leków otrzymanych z krwi oraz stosowanie zasad aseptyki i antyseptyki (sterylność badań i zabiegów operacyjnych) nie ulegnie natychmiastowej poprawie - to około roku 2000 co czwarty Polak będzie albo chorował na AIDS, albo będzie nosicielem. Sytuacja jest tak groźna, iż rozważa się opracowanie specjalnej ustawy, która by poprzez uciążliwe sankcje zmuszała lekarzy do wykonywania wyuczonego zawodu. Znane są bowiem dość liczne przypadki przekwalifikowywania się lekarzy. Uwarunkowane jest to zarówno niskimi zarobkami, jak i groźbą zarażenia się AIDS w miejscu pracy. Ostatnio, do jednego z warszawskich szpitali zgłosił się pacjent z otwartym złamaniem nogi. Wykonano odpowiedni zabieg bez zachowania szczególnych środków ostrożności. Po zabiegu pacjent przyznał się, że był testowany i że jest nosicielem wirusa HIV. Na personel medyczny padł błąd strach. Każdy z nich mógł zostać zarażony. W tej sytuacji nie można się jednak dziwić, ani lekarzom, ani pacjentom. Wszyscy się boją, nikt nie chce umierać. Jednocześnie pojawia się niezwykle trudny problem: jak zachowywać się wobec tych, którzy są już chorzy. Czy istnieje jakiegokolwiek prawo, które uzasadniałoby odmówienie udzielenia pomocy medycznej choremu na AIDS? Odpowiedź brzmi: nie. Ale, czy istnieje obowiązek narażania własnego życia dla ratowania innych, kiedy wiadomo, że ta pomoc jest niebezpieczna dla udzielającego jej, a ponadto będzie i tak nieskuteczna.

sądze, iż lekarze powinni wreszcie przerwać znowu milczenie o stopniu rozpowszechnienia AIDS w Polsce. Jeśli dziś nie przeznaczymy funduszy na leczenie, jutro może to być niepotrzebne. Niestety wydaje się, że zbyt wiele osób i instytucji lekceważy ten problem. O ile jednak z ruiny gospodarczej można się jakoś wydzignąć, to zaniedbania w zakresie leczenia i zapobiegania AIDS będą nie do odrobienia w żadnym czasie. Chociaż może najłatwiej oswajać się ze śmiercią z łagodnym uśmiechem bezsilności?

Agnieszka



# ODZYSKANIE CNOTY PRZEZ ZMIANĘ NAZWISKA

O to mają zrobić organizacje doznacznie skompromitowane współpracą z komunistami, aby odzyskać zaufanie społeczne? Sposób jest prosty, należy zmienić nazwę, najlepiej na tradycyjną, miła sercom rodaków, wciągnąć do współdziałania kilku niezależnych polityków, wreszcie utrzymać kontrolę nad nową - tylko z nazwy - partią.

W myśli takich zasad postępuje od pewnego czasu Zjednoczone Stronnictwo Ludowe, które na fali aliansu z Lechem Wałęsą stara się, by Polacy zapomnieli o 40. latach służalczej postawy wobec PZPR.

16 sierpnia br. "Gazeta Wyborcza" poinformowała o wznowieniu działalności przez Polskie Stronnictwo Ludowe, zlikwidowane po ucieczce Stanisława Mikołajczyka z kraju w 1947 r. Podczas spotkania założycielskiego, które odbyło się dzień wcześniej w Wilanowie powołano Tymczasowy Komitet Wykonawczy PSL z Franciszkiem Kamińskim jako prezesem honorowym. Na pozór wszystko jest w porządku. Oto grono działaczy ludowych porozumiało się i postanowiło reaktywować autentyczną partię chiopską. Pisała o tym szeroko "Gazeta Wyborcza", mówiła "Wołna Europa".

Jednak moje zaciekawienie wzbudził fakt, iż wśród członków PSL (nazywanego PSL-em wilanowskim) nie ma znanych ze swej bezkompromisowości przywódców chiopskich. Ponadto PSL utworzono już w czerwcu 1988 r. m.in. za sprawą Henryka Bąka. Do chwili obecnej ten wcześniejszy PSL opracował własny statut oraz wydał 7 numerów "Gazety Ludowej". Tak więc palma pierwszeństwa przysługuje tutaj zupełnie komuś innemu. Warto dodać, że od kilku lat funkcjonują jeszcze inne opozycyjne grupy ludowe, np. Niezależny Ruch Ludowy "Solidarność PSL" - Józefa Teligi, środowisko redakcji "Jutra Polski" - Tadeusza Nawrockiego oraz Niezależna Partia Chiopska - Bolesława Nowaka. Przedstawiciele tych środowisk wielokrotnie proponowali byłym działaczom PSL - Mikołajczyka, m.in. Barbarze Matusowej i Stanisławowi Laskowskiemu integrację "zielonej" opozycji. Niestety żadna z tych osób - również i Franciszek Kamiński - nie przyjęła tej propozycji.

W międzyczasie z szeregów ZSL wyłoniono Ogólnopolski Społeczny Komitet Odrodzenia Ruchu Ludowego (OSKORL), o którym organ ZSL "Dziennik Ludowy" pisał 17 sierpnia

br.: "Grupa ta uaktywniła się jesienią ubr. W jej skład wchodzi działacze różnych zawodów m.in. historycy, ekonomiści, pedagodzy, którzy poprzednio często sprawowali funkcje w aparacie Stronnictwa."

Z inicjatywy OSKORL doszło w pierwszej połowie sierpnia do pierwszej sesji "zielonego okrągłego stołu". Tak to wydarzenie skomentował PSL - H.Bąka:

"Dopiero 15 sierpnia br. zebrała się grupa działaczy b. PSL i ZSL w Wilanowie, nie zawiadomiła działającego już ponad rok PSL-u - tylko ogłosiła, że wznowia działalność PSL, wybrała honorowego prezesa PSL, gen. Franciszka Kamińskiego oraz wiceprezesa: Stanisława Laskowskiego, Hannę Chorażynę, Franciszka Klecia (z-ca czł. NK ZSL). W ten sposób powstała grupa wilanowska PSL. Grupa ta pogiębia rozbiście PSL w Polsce, ponieważ obecnie działają równoległe dwa Tymczasowe Naczelne Komitety Wykonawcze PSL."

Kolejne narady "ludowego okrągłego stołu" (16 i 28 sierpnia) odbyły się już przy udziale delegacji ZSL, OSKORL, ZMW, "Solidarności", Roiników Indywidualnych, PSL - grupy wilanowskiej i PSL. W trakcie ostatniego spotkania przedstawiciele ZSL ujawnili swój projekt składu Komisji Kongresowej, mającej przygotować kongres ruchu ludowego. Na 232 kandydatów tylko 20. legitymuje się przynależnością do obydwu PSL-ów. Gała reszta to aparatczycy ZSL: członkowie Naczelnego Komitetu ZSL, naczelnicy gmin, dyrektorzy POR i POM, a nawet sekretarz Zarządu Głównego ZSMP. Proponowana lista obejmuje np. Romana Malinowskiego - entuzjastę stanu wojennego czy Jana Góreckiego - odpowiedzialnego za rozbiście w latach 1972-1973 niepokornego koła ZSL - Śródmieście. Słowem w intencjach ZSL obecność 20 działaczy PSL ma spełnić rolę przyszłowiego kwiatka przy kołuchy.

Aby zapobiec przywłaszczeniu przez ZSL tradycji PSL-Mikołajczyka, działające dotąd odrębnie niezależne grupy ludowe H.Bąka, J.Teligi, T.Nawrockiego wraz z kilkoma mniejszymi - zjednoczyły swe wysiłki. Czy na trwałe? Mam nadzieję, że tak, bo inaczej spełnia się słowa przewodniczącego klubu poselskiego ZSL Aleksandra Bentkowskiego, który w wywiadzie dla "Gazety Wyborczej"

stwierdził: "Kongres ruchu ludowego powinien odbyć się jeszcze w tym roku, albo na początku przyszłego. Tam przekształcimy ZSL w PSL". (podkr. "GW")

Jestem tylko ciekaw, czy tropem ZSL pójdzie PZPR przekształcając się w PPS, PAX w Narodowe Siły Zbrojne UChs w Stronnictwo Pracy, itd. W każdym razie nie jest to najuczciwszy sposób na pozyskanie zaufania społecznego.

Wojciech Gajowski

## DEKLARACJA KATOLIKÓW POLSKICH I NIEMIECKICH

Świecie. Przez dziesiątki lat powstrzymywano lub wyraźnie utrudniano możliwość dialogu i porozumienia między Polakami i Niemcami; ograniczenia dotknęły nawet pamięci o faktach i związkach historycznych łączących nasze narody.

(...) Ważne jest również, byśmy - zapominając o podziałach, jakie pozostawiła wojna - znów przypomnieli sobie duchowe i kulturalne związki, które przez stulecia formowały klimat intelektualny i kształt Europy Środkowowschodniej oraz wzajemne stosunki obu naszych narodów.

(...) Jednym z następstw II wojny światowej są zmiany granic państwowych, zwłaszcza Polski. Nie ma jeszcze uregulowań pokojowych dla Niemiec jako całości, ale w podpisanych w Warszawie układzie Republika Federalna Niemiec i Polska Rzeczpospolita Ludowa zgodnie stwierdziły, że istniejąca linia graniczna stanowi zachodnią granicę państwa polskiego. Obie strony oświadczyły ponadto, że nie mają wobec siebie żadnych roszczeń terytorialnych i w przyszłości również nie będą takich podnosić. Wspólnie oświadczamy: poszanowanie godności i praw człowieka stanowi trwały fundament pokojowego ładu w Europie. Są to przede wszystkim prawo do rozwoju w bezpiecznym środowisku i w bezpiecznych granicach, prawo do uczestniczenia w życiu publicznym, prawo mniejszości narodowych do zachowania tożsamości kulturowej oraz prawo każdego narodu do samostanowienia, prawo do swobodnych kontaktów międzyludzkich, wymiany poglądów i dóbr. Dlatego też opowiadamy się za:

- uznaniem trwałości zachodniej granicy Polski;
- prawem grup ludności o odmiennym języku i kulturze, łącznie z żyjącymi w Polsce Niemcami i żyjącymi w RFN Polakami, do zachowania własnej tożsamości;
- prawem narodów Europy, również narodu niemieckiego, który jest w szczególności sposobem doświadczony podziałem Europy, do samostanowienia;
- coraz szerszym otwarciem europejskich granic;
- politycznym, gospodarczym, społecznym i kulturalnym rozwojem Europy ułatwiającym to otwarcie granic.

Zobowiązania podjęte przez koalicję antyhitlerowską po II wojnie światowej, deklarujące wprowadzenie w całej Europie swobód i demokratycznego porządku prawnego, nie zostały jeszcze w pełni zrealizowane. Potrzeba jeszcze wielu starań i wysiłków. Im szybciej demokratyczny ład stanie się wspólnym dobrem wszystkich mieszkańców naszego kontynentu, tym szybciej znikną bariery dzielące Europę, tym szybciej też będą znikać cienie przeszłości. (...)

## Listy od czytelników

Redakcja "Gazety Polskiej" otrzymuje systematycznie liczne listy od Czytelników. Poruszają oni w swej korespondencji wiele różnorodnych spraw. Nawiązują bezpośrednio do artykułów albo po prostu dzielą się własnymi spostrzeżeniami, starają się zwrócić naszą uwagę na, ich zdaniem, szczególnie ważne problemy zarówno Polski, jak i innych krajów. Listy te są dla nas źródłem wielu cennych uwag, które wykorzystujemy w dalszych artykułach.

Czytelnik z Wrocławia obawia się, iż państwa zachodnie popełniają wielki błąd wierząc w "pierestrojkę". Euforyczne wręcz podejście do Gorbaczowa i jego polityki powoduje zatrącanie ostrości oceny sytuacji. Zauroczenie osobą radzieckiego przywódcy i naiwność wobec jego działań mogą uratować rozpadające się imperium.

W dalszej części swego listu

Czytelnik wyraża sprzeciw w stosunku do zbyt daleko posuniętej jawności opozycji. Pojawiający się nieustannie motyw "zapomnienia" tego, co było może okazać się zrzecznym chwytym władz mającym na celu nadmierne odsłonięcie się "Solidarności".

Możliwie dużą liczbę struktur trzeba trzymać cały czas w podziemiu, ponieważ może się to okazać ważnym atutem w rozgrywek z komunistami. Inżynier Tadeusz Kluczyński w nadesłanym aż z Węgier liście porusza sprawę skrajnej dyskryminacji rumuńskiego społeczeństwa. Uważa, że hitlerowsko-stalinowska dyktatura Ceausescu winna być zdecydowanie potępiona na arenie międzynarodowej, w tym przez kraje bloku komunistycznego. Pan Kluczyński występuje przeciw "obłudnemu udawaniu za wszelką cenę solidarności proletariackiej z bandytą końców XX



# POŻAR IMPERIUM



### Opis mapy:

- protesty głodowe - \*
- strajki - ●
- demonstracje religijne - ▲
- demonstracje polityczne - ■

1. Estonia
2. Lotwa
3. Litwa
4. Białoruś
5. Ukraina
6. Mołdawia
7. Gruzja
8. Armenia
9. Azerbejdżan
10. Turkmienia
11. Uzbekja
12. Tadżykistan
13. Kirgizja
14. Kazachstan
15. Rosja

Od kilku miesięcy środki masowego przekazu wszystkich obiegów pełne są informacji ze Związku Radzieckiego o trwających tam niepokojach, strąkach, demonstracjach, itd. itd. Od dwu-trzech miesięcy ilość tych informacji jest tak wielka, że wśród ich odbiorców wywołuje ona znużenie lub - co gorsza - dezorientację co do rozmiaru, zasięgu i znaczenia tego co się w Sowietkim Imperium dzieje.

Podczas sześciomiesięcznych strajków sierpniowych, gdy dziesiątki i setki karteczek, na których notowałem informacje o wydarzeniach w naszym kraju, zaczęły wypierać mnie z mieszkania - postanowiłem problem rozwiązać metodą wojskową. Po kilku dniach od czasu powieszenia mapy Polski naścianie, kilkudziesięciu wbitych w nią szpilek o różnych,

szczegółów nie przypadkowo dobranych kolorach, dawało wiedzę nie tylko o tym gdzie coś się dzieje, ale mapa służyła także pomocą w prorokowaniu.

Dziś znów spoglądam na mapę. Większa od sześciomiesięcznej, a i znaczków na niej jakoś więcej. Na poważne i szczegółowe analizy znaczonych szpileczkami wydarzeń przyjdzie nam jeszcze poczekać, choć o wnioski pływające dla Polaków możemy się już dziś pokusić. Popatrzymy:

Konrad Zbrożek

### LISTY DO "GAZETY POLSKIEJ"

wieku" i sugeruje całkowitą izolację gospodarczą Rumunii.

Kolejny list dotyczy sytuacji Polaków na Litwie. Czytelnik wyraża swą dezaprobatę dla gloryfikowania takich ruchów jak "Sajudis" wskazując, że są one silnie nacjonalistyczne. Działalność frontu "Sajudis" sprawia, iż mniejszość polska na Litwie znajduje się w trudnej sytuacji spotykając się niejednokrotnie z przejawami otwartej wrogości ze strony Litwinów.

Czytelnik z Łodzi w swym bardzo interesującym liście dokonuje wnikliwej analizy obecnego układu sił w Polsce. Przestrzega przed partyjną liberalizacją, która jest wymuszona możliwością wybuchu społecznego i utraty władzy. Stąd także wynika chęć porozumienia się i współdziałania z częścią opozycji. Efektem tego będzie, oczywiście przynajmniej, uwiarygodnienie władzy, a co gorsze rozłam w opozycji, z której wyłoni się jej część "legalna" i "nielegalna". Część "nielegalna" będą oczywiście stanowić ugrupowania radykalne. Nasz czytelnik obawia się, że brak kultury politycznej i partykularyzmy spowodują zrealizowanie celów PZPR, a odpowiedzialność za to poniesie sama opozycja.

Za te i wszystkie inne listy serdecznie dziękujemy i oczekujemy na następne.

Sebastian Baranowski

## WIADOMOŚCI

### WARSZAWA

17.IX pod Grobem Nieznanego Żołnierza odbył się wiec zwołany przez "S", Związek Żołnierzy AK i KPN. Konfederaci złożyli wieniec. Przemawiali: por. Edward Bogdan (AK), Maciej Jankowski ("S") i Stanisław Dronicz (KPN).

### ŁÓDŹ

Tego samego dnia po mszy św. odbył się wiec organizowany przez KPN i PPS. Głos zabrali przedstawiciele PPS - p. Lubera i Andrzej Terlecki z KPN. W wiecu wzięło udział ok 800 osób.

### KATOWICE

15.IX odbył się tutaj wiec pod hasłem "Sowieci do domu". do ok. 2,5 tys zgromadzonych przemawiali: Adam Sionka, Barbara Gzyż (KPN) i przedstawiciel SW.

### KRAKÓW

8.IX pod kopcem Piłsudskiego odbyły się uroczystości z okazji rocznicy najazdów hitlerowskiego i stalinowskiego na Polskę. Złożono do ziemi urny z prochami obrońców Narwiku.

17.IX 11-tysięczna manifestacja przeszła ulicami miasta. Po wiecu na placu Matejki, grupy młodzieżowe zorganizowały manifestację pod konsulem radzieckim.

### POZNAŃ

17.IX pod pomnikiem Armii "Poznań" odbył się wiec, na którym przemawiali: Janusz Pałubicki z "S", M.Szymkowiak z PPS, oraz Maciej Urbański - szef okręgu KPN.

### BIAŁYSTOK

Tego samego dnia również i w tym mieście zorganizowano okolicznościowy wiec. Przemawiała St. Korolkiewicz (KPN) i przedstawiciel PPS-RD

## GAZETA POLSKA

Adres redakcji: Krzysztof Król, ul. Lumumby 14 m. 26, Warszawa 01-176  
Wydawcy: piątki, godz. 18-20

"GAZETA POLSKA" NR 16/64 str. 4

Druk:

Wydawnictwo Polskie

150 zł.

## PISMO KONFEDERACJI POLSKI NIEPODLEGŁEJ

Redakcja zespołu: Krzysztof Król, Wojciech Skrodzki, Wojciech Gawkowski, oraz: Sebastian Baranowski, Manuel Ferreras, Katarzyna Pietrzyk.

Stale współpracują: Krzysztof Białejczyk, Jerzy Bukowski, Stanisław Dronicz, Maria Gręcar, Andrzej Izdebski, Krystyna Korolkiewicz, Andrzej T. Mazurkiewicz, Andrzej Ostojka-Ovsiany, Wojciech Pęgiel, Bohdan Urbański, Konrad Zbrożek.

Oficjalne stanowisko KPN jest zawsze sygnowane. Przedruk dozwolony za podaniem źródła. Redakcja zastrzega sobie prawo skracania artykułów.